



## krótko

### Rekolekcje akademickie

**OPOLE.** DA „Xaverianum” zaprasza na rekolekcje akademickie, które poprowadzi o. Wacław Oszejca SJ, poeta, publicysta, redaktor. Termin: 3–5 kwietnia, początek codziennie o 20.00 (kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa).

### Weekend rekolekcyjny

**LEŚNICA.** Siostry słuźebniczeki NMP w Leśnicy zapraszają dziewczyny trzecich klas gimnazjum i starsze do domu rekolekcyjnego „Betania” na spotkanie (8–10 kwietnia). Tematem będzie: „Radość bycia piękną kobietą”. Więcej informacji i zgłoszenia u s. Dalmacji, e-mail: betania@sluzebniczki.pl, kom.: 514 347 268.



### Utalentowana młodzież z Komprachcic

## Muzyka dla ssaków

Zespół Attonare występował pomoc dla podopiecznych Fundacji Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu.

To było 9 wyjazdów. Przejechaliśmy łącznie 2372 km, a koncerty i oprawy Mszy świętych wraz z dojazdami zajęły nam 310 godzin. Rozwinęliśmy ponad 18 000 metrów kabli i przenieśliśmy blisko 50 ton sprzętu – podsumowuje Linda Wencel. Efekt? Dzięki hojności proboszczów i parafian z odwiedzanych miejscowości zebraliśmy ponad 11 tys. zł, za które zakupiliśmy pulsoksymetr, ssaki elektryczne, inhalatory i piłkę rehabilitacyjną. – Warto pomagać, zwłaszcza tym najmniej-

szym – podkreślają młodzi ludzie z zespołu. Ich akcja rozpoczęła się 27 czerwca 2010 r., a zakończyła 27 marca 2011 r. – W tym czasie mieliśmy znacznie więcej występów, które nie wpisały się w ten cykl, bo za każdym razem, jak docierały do nas sygnały od pracowników hospicjum, że potrzebna jest szybka pomoc, graliśmy koncerty, by móc zakupić najpilniejsze artykuły, z których robiliśmy paczkę wysłaną bezpośrednio do potrzebującego dziecka – opowiada Marek Heinke.

**Sprzęt medyczny przedstawiciele fundacji otrzymali podczas koncertu w sali widowiskowej w komprachcickim SOK-u**

Za przekazany sprzęt, za wrażliwość i serce podziękował zespołowi Abdul Rahim Said – prezes fundacji, podkreślając, że grupa Attonare w różny sposób pomaga hospicjum od samego początku jego istnienia. – Jeśli znacie kogoś, kto potrzebuje pomocy, przyjdźcie do nas. W miarę swoich możliwości na pewno pomożemy – zapewnia Renata Gliniorz, opiekunka Attonare, a Anna Koszyk, dyrektorka komprachcickiego SOK-u, zapewnia, że jest dumna z takiej postawy młodzieży: – Dla nich wykonane perfekcyjnie koncerty i wzruszające spektakle to było za mało. Chcieli zrobić coś dla innych i zrobili.

**Anna Kwaśnicka**

## Pamiętają o dawnych proboszczach



27 MARCA 2011. ZALESIE ŚL. Ksiądz Teodor Smiatek dokonuje poświęcenia nowych nagrobków

W Zalesiu Śl. wokół kościoła parafialnego pochowani są czterej byli proboszczowie oraz pochodzący z sąsiedniej Lichyni ksiądz, który pracował w NRD. – Nagrobki były już mocno zniszczone. Dlatego postanowiliśmy postawić nowe, z pięknego granitu typu Czarny Szwed. – W ten sposób wyrażamy wdzięczność tym, którzy wychowywali w wierze poprzednie pokolenia, i będziemy bardziej zmobilizowani do okazywania jej przez modlitwę i zapalanie zniczy – mówi ks. proboszcz Teodor Smiatek, który zaprojektował nowe nagrobki. Upamiętniają one ks. Josefa Petschurka (pracował w Zalesiu w latach 1856–1870), ks. Johanna Dziadka (1883–1903), ks. Josefa Nitschke (1925–1952) oraz ks. Leona Schwitullę. Odnowiono także tablicę nagrobną ks. Franza Deutschmannka (1846–1856).

## Rekolekcje w męskim gronie



**RACIBÓRZ-MIEDONIA.** W Diecezjalnym Domu Formacyjnym odbyły się (22-24 marca) tradycyjne wielkopostne rekolekcje dla rolników i mężczyzn z parafii wiejskich. Prowadził je diecezjalny duszpasterz rolników

ks. prałat Hubert Janowski. Mszę św. na rozpoczęcie rekolekcji odprawił bp ordynariusz Andrzej Czaja, który w kazaniu mówił na temat roli mężczyzny w życiu rodziny. – W rekolekcjach uczestniczyło około 30 męż-

**Uczestnicy na pamiątkowym zdjęciu z bp. Andrzejem Czają**

czyn. Przybyli także rejonowi duszpasterze rolników – informuje ks. Mariusz Sobek, dyrektor domu rekolekcyjnego.

## Nie ma chętnych do pracy?



**Widok na MOP Wysoka na autostradzie A4**

**AUTOSTRADA.** Restauracje sieciowe, budowane na opolskiej części autostrady A4, szukają chętnych do pracy. KFC, które powstaje w tzw. Miejscu Obsługi Podróżnych (MOP) Góra

Świętej Anny będzie potrzebowało około 50 pracowników (w systemie czterozmianowym) do całodobowej obsługi podróżujących. Na pierwsze spotkanie rekrutacyjne zgłosi-

ło się jednak tylko 15 osób. W MOP Wysoka pracę będzie mogło znaleźć około 80 osób, bo oprócz restauracji Autostop będzie tam motel. Autostop oferuje przyszłym pracownikom pensję ok. 1350 złotych netto. Stawki podobnego rzędu proponuje Autogrill na MOP Młyński Staw i MOP Rzędziwojowice, gdzie w sumie ma być praca dla około 120 osób. Małe zainteresowanie pracą w restauracjach przy autostradzie słusznie związane jest z niską proponowaną pensją. Skoro tą właśnie autostradą można w parę godzin znaleźć się tam, gdzie zarobić da się kilka razy więcej za tę samą pracę?

## Potrzeba 22 inwestycji

**REGION.** Wojewoda opolski przekazał opinii publicznej wnioski

z analizy zabezpieczenia przeciwpowodziowego naszego regionu.



**Most na Bierawce podczas ubiegłorocznej powodzi**

Potrzebne są 22 inwestycje kluczowe do obrony przed powodzią, 14 z nich na Odrze. Zasadnicze znaczenie ma budowa zbiornika Racibórz. Na niektórych odcinkach rzeki brakuje także wałów, polderów i kanałów ulgi, w kilku miejscach wały muszą być zmodernizowane. Wojewoda Ryszard Wilczyński zdiagnozował, iż musimy się liczyć z powodzią w cyklu kilkunastoletnim. Na wspomniane 22 inwestycje potrzeba ok. 300 milionów złotych. W bieżącym roku nasze województwo dostanie dodatkowo 8 milionów na poprawę infrastruktury antypowodziowej.

## Zdjęcia z Papieżem

**BEATYFIKACJA.** Urząd Miasta Opole i Galeria Sztuki Współczesnej zapraszają mieszkańców Opola do współtworzenia wystawy, która zostanie otwarta w dniu beatyfikacji Jana Pawła II. Wystawa zaprezentowana zostanie w plenerze (na pl. Jana Pawła II), powstanie ze zdjęć przedstawiających Jana Pawła II, które opolanie mają w swoich prywatnych zbiorach. Opisane zdjęcia (na papierze lub w formie elektronicznej na płytach CD) można dostarczać do Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu (pl. Teatralny 12) do 8 kwietnia.

## 90 lat po plebiscycie



**Oryginalna urna plebiscytowa pokazana na wystawie**

**HISTORIA.** Dokumenty, znaczki pocztowe, plakaty, zdjęcia, listy z okresu plebiscytu na Górnym Śląsku tworzą wystawę otwartą w galerii Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. Wśród ciekawostek i nowości zaprezentowanych na wystawie są m.in. dokumenty poświadczające udział wybitnego malarza Jana Cybisa w plebiscytwym głosowaniu czy korespondencja żołnierzy alianckich stacjonujących w Opolu w okresie plebiscytu.

**GOŚĆ OPOLSKI**

opole@goscniemiedzielny.pl

**ADRES REDAKCJI:** 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9

**TELEFON/FAKS (77) 454 64 72**

**REDAGUJA:**

Andrzej Kerner - dyrektor oddziału, Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. dr Tomasz Horak - asystent kościelny

## Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Melchizedek

Zagadkowa postać Starego Testamentu. Są o nim w Biblii zaledwie trzy wzmianki, a jednak tradycja wszystkich czasów poświęca im sporo uwagi. Pierwsza, wyjściowa wzmianka, to epizod z historii Abrahama. Melchizedek – król Szalemu i kapłan Boga Najwyższego, tak został nazwany w świętym tekście. Czasy Abrahama to około 400 lat przed Mojżeszem i Aaronem. Zatem Melchizedek nie był kapłanem Boga nazywanego imieniem Jahwe – choć bez wątplenia „Bóg Najwyższy” jest jeden. Odbiegająca od powszechnego wówczas obyczaju jest ofiara, jaką złożył Melchizedek: chleb i wino. A on sam jest tajemniczą postacią – zjawia się w otoczeniu Abrahama, składa dziękczynną ofiarę i już więcej na scenie ówczesnych wydarzeń się nie pojawia. Następna wzmianka o nim to dopiero słynny Psalm 110. Słynny – bo będący zapowiedzią skierowaną do przyszłego potomka Dawida, iż będzie kapłanem na podobieństwo Melchizedeka. Ten wątek rozwija autor Listu do Hebrajczyków, wskazując na kapłaństwo Jezusa. Osoba Melchizedeka była przedmiotem wielu dociekań już w starożytności. Jego imię weszło do słownika wyposażenia kościoła – melchizedekiem nazywa się uchwył podtrzymujący Hostię w monstrancji.

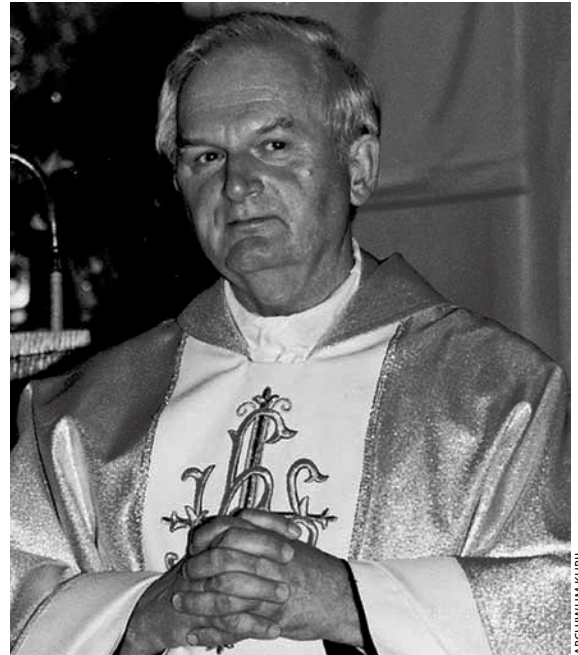
OTWÓRZ:

RDZ 14,17-20; PS 110,4; HBR 7,1NN.

## Wspomnienie kapłana

# Śp. ks. Joachim Kurek

16 marca 2011 r. zmarł ks. dziekan Joachim Kurek, proboszcz parafii pw. Świętych Apostołów Andrzeja i Jakuba w Pawłowiczkach w dekanacie gościęcińskim.



ARCHIWUM KURI

Śp. ks. dziekan Joachim Kurek urodził się 4 maja 1941 r. w Warszawie jako syn Romana i Gertrudy zd. Przywara. W 1944 r. z całą rodziną przeprowadził się do Bielszowic, gdzie przebywał do 1952 r., kiedy to zamieszkał w Bytomiu. W tym mieście ukończył w 1955 r. szkołę podstawową i kontynuował naukę w Technikum Chemicznym w Sławięcicach, zwieńczoną uzyskaniem świadectwa dojrzałości w 1959 r. Po maturze przez rok pracował jako technik chemik w laboratorium Kopalni „Marchlewski” w Bytomiu. W 1960 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie. Studia seminaryjne zostały przerwane w latach 1962–1964 powołaniem do odbycia dwuletniej służby wojskowej w Rzeszowie, gdzie w każdej wolnej chwili angażował się w życie religijne parafii farniej. Święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1967 r. w Bytomiu. Jako neoprezbiter rozpoczął swoją kapłańską posługę w Koźlu (1967–1968), a następnie był wikariuszem w Polskiej Nowej Wsi (1968–1971), Starych Siótkowicach (1971–1972), Starych Budkowicach (1972–1975) i Toszku (1975–1978). W 1978 r. został mianowany proboszczem parafii Trzebina. Ze względu na problemy zdrowotne w 1992 r. zrezygnował z posługi proboszczowskiej i przez rok był kapłanem Domu Złotej Jesieni w Opolu. W 1993 r. objął parafię Pawłowiczki, gdzie posługiwał do nagłego końca ziemskiego życia.

Przez biskupa opolskiego w 2001 r. został odznaczony tytułem dziekana honorowego. Zmarł 16 marca 2011 r. Uroczystościom pogrzebo-

wym 21 marca przewodniczył bp Paweł Stobrawa. Śp. ks. Joachim Kurek spoczął przy kościele parafialnym w Pawłowiczkach. **ks.jk**

■ R E K L A M A ■

	<p><b>Opole 107,9 FM</b>  <b>Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM</b>  <b>Góra św. Anny 89,6 FM</b>  <b>Nysa 96,7 FM</b>  <b>Racibórz 87,8 FM</b></p>
	<p><b>Antena tel.: 77 45 66 777</b>  <b>Marketing i Promocja</b>  <b>tel.: 77 45 38 383</b></p>

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

<p>Podążaj śladami Jezusa, Apostołów i Świętych... ...abyś wrócił lepszym</p>	<p>IZRAEL 8 dni - 2.890 zł</p> <p>IZRAEL + SYNAJ 8 dni - 3.190 zł</p> <p>IZRAEL + JORDANIA 8 dni - 3.340 zł</p> <p>FATIMA + SANTIAGO 7 dni - 3.120 zł</p> <p>GRECJA 10 dni - 2.290 zł</p> <p>BAŁKANY 10 dni - 2.090 zł</p> <p>WŁOCHY + SYCYLIA 14 dni - 2.740 zł</p> <p>RZYM (Beatyfikacja) 5 dni - 780 zł</p>
	<p><a href="http://www.awertour.pl">www.awertour.pl</a> e-mail: <a href="mailto:kontakt@awertour.pl">kontakt@awertour.pl</a></p> <p><b>AWER TOUR</b> BIURO PIELGRZYMKOWE</p>

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87  
ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel./fax 12 430 01 30



Ten krajobraz jest naszym bogactwem – mówią ludzie

# Walka z wiatrakami

## SPÓŁCZEŃSTWO.

**Dlaczego burmistrz nie zapytał, czy chcemy mieszkać w elektrowni – krzyczeli ludzie na zebraniu w Solcu.**

tekst i zdjęcia

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ**

tsienkiewicz@goscniezielny.pl

**N**a przedgórzu Gór Opawskich przed wiekami osiedlili się joannicy, budowali kościoły i swoje siedziby, pozostawiali tu przez kilka wieków. W Browińcu Polskim, Solcu, Rostkowicach, Krobuszu, Wilkowie żyzne ziemie dawały utrzymanie właścicielom wielkich i małych gospodarstw rol-



**Werner Kauczor ma żal do Urzędu Gminy, że nie przeprowadziła konsultacji z mieszkańcami zainteresowanych wsi**

nym. O zasobności mieszkańców i kulturze agrarnej świadczą okazałe budynki gospodarcze, piękne domy, wspaniałe świątynie, kaplice. Dobre powietrze i niepowtarzalne widoki zachęcały i zachęcają dzisiaj wiele osób do odwiedzania

tych okolic, a nawet do wiązania się z tą ziemią na całe życie. Budują nowe siedziby, kupują i remontują stare budynki, zakładają firmy, uprawiają rolę. – Bo ta ziemia jest przepiękna, bogata, jej krajobraz i przyroda są niepowtarzalnym dobrem wszystkich, którzy tutaj mieszkają i którzy chcą tutaj wypoczywać, cieszyć się widokami – mówi ks. proboszcz Piotr Kozioł. – Teraz to wielkie wspólne dobro ma być zniszczone, osaczony prądotwórczymi wiatrakami, które przesłonią widoki, zniszczą dziesiątki hektarów żyznej ziemi, zakłócą spokój i niewiadomo jak bardzo zaszkodzą zdrowiu mieszkańców – wylicza ksiądz. I jak mówi, nie są to stwierdzenia bezpodstawne.

## Skąd taki pomysł

Ksiądz proboszcz, gdy dowiedział się o planach budowy farmy wiatrowej od swoich parafian nagabywanych przez deweloperów tajemniczego inwestora, zainteresował się sprawą. Stwierdził, że Urząd Gminy w Białej opracował już plan zagospodarowania prze-

strzennego dla budowy elektrowni wiatrowej na trzech obszarach gminy: na gruntach wsi Browiniec Polski – Rostkowice – Wilków; Biała – Olbrachcice oraz Krobusz – Gostomia – Solec. Zaplanowano wzniesienie kilkudziesięciu wiatraków o wysokości 170 metrów.

Na moje pytanie, skąd taki pomysł, Joachim Ernst, pracownik Urzędu Gminy, obecny na wiejskim zebraniu w Solcu, powiedział: – Burmistrz Arnold Hintera zapytał radnych, czy poprą uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego terenów lokalizacji farmy wiatrowej. Rada Miejska w Białej podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia ww. planu, który został poprzedzony uchwaleniem 28 listopada 2008 roku „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Biała”. W efekcie taki plan został przygotowany i udostępniony do wglądu w Urzędzie Gminy w Białej, a informacje o możliwości zapoznania się z tym planem umieszczone zostały w gablotach



**Ks. proboszcz Piotr Koziol jest przeciwnikiem budowy farmy wiatrowej**



**Sto siedem osób uczestniczyło w burzliwym zebraniu, na którym wypowiadali się tylko przeciwnicy wiatraków**

mi

sołectw. Mieszkańcy nie przejawili żadnego zainteresowania tym dokumentem – twierdzi Joachim Ernst. Dlatego plan został uchwalony przez Radę Miejską w Białej na sesji 5 listopada 2010 r.

### Nie było konsultacji

Równocześnie z działaniami Urzędu Gminy pracę w terenie rozpoczęli deweloperzy, nie nagłaśniając sprawy rozmawiali dyskretnie z każdym gospodarzem osobno. – Mówili o solidnym wynagrodzeniu, nie informując o zagrożeniach i o wielkości przedsięwzięcia. Gdy ktoś się wahał, kwitowali to w jednakowy sposób: no to idziemy do sąsiada, on już jest gotowy do podpisania z nami umowy. On zarobi, a wy – nie – opowiada jedna z osób prosząca o niepodawanie jej nazwiska. – Wiele osób dzisiaj żałuje swoich decyzji i chce unieważnić umowę, niech gmina w tym pomoże, my nie chcemy mieszkać w elektrowni – krzyczał na sali między innymi Werner Kauczor. Tak samo uważa Heinz Wycisk, jeden z najstarszych rolników w Solcu, z którym

rozmawiam przed jego gospodarstwem. – Mieszkańcy podpisując umowy na dzierżawę swojej ziemi pod wiatraki nie byli świadomi, co mogą stracić przez naszpikowanie naszej pięknej podgórskiej krainy wysokimi wiatrakami. Stąd teraz to całe zamieszanie – tłumaczy Marek Hupka, właściciel restauracji – miejsca burzliwego zebrania.

– Informacja o planie zagospodarowania przestrzennego nic nie mówiła ludziom. Dlaczego burmistrz nie zorganizował takiego zebrania, jak dzisiejsze przed podjęciem decyzji o planowaniu budowy wiatraków? Dlaczego nie mówił o tym na zebraniach wyborczych do rad sołectkich? – pytał sołtys wsi Krobosz Jacek Niedorozow. Podobne pytania zadawali inni uczestnicy, także proboszcz parafii św. Jana Chrzyciela w Solcu, który jako pierwszy w gminie korzystając z internetu zacytował parafianom z ambony – narażając się na krytykę w gminnej prasie – opracowania mówiące o uciążliwości takich urządzeń, szkodzących zdrowiu i niszczących przyrodę.

### Trzykilometrowa odległość

– Podstawowy warunek bezpieczeństwa to trzy kilometry odległości od zabudowań oraz nowe sprawne urządzenia, a nie złom przywożony z Danii czy Niemiec, gdzie po kilkunastu latach eksploatacji wiatraki są wymieniane – mówił gość burzliwego zebrania dr Ryszard Wojciechowski

z Politechniki Wrocławskiej. Był oburzony przeznaczeniem żyznej ziemi drugiej klasy pod inwestycję przemysłową, co w innych krajach europejskich jest niedopuszczalne. Mówił też o bezpośrednich uciążliwościach związanych z hałasem, ultradźwiękami powodującymi niepokój, bóle głowy, zaburzenia snu, przyspieszone bicie serca. Gleba w okolicach wiatraków stepowieje, krajobraz brzydnie (nie można sadzić drzew, wiatraki przesłaniają widoki), turyści

przestają odwiedzać te okolice, giną ptaki.

Po wystąpieniu naukowca z Wrocławia, deweloperzy stracili ochotę do dyskusji. Za to mieszkańcy gminy głośno wyrażali swoje oburzenie, domagając się od przedstawiciela gminy Joachima Ernsta deklaracji, że burmistrz wspólnie z Radą Miejską w Białej uchylili uchwałę dotyczącą lokalizacji farmy wiatrowej. Niestety, takich zapewnień Joachim Ernst nie mógł im udzielić. ■



**Heinz Wycisk nie chce wiatrowych elektrowni**

## Świetlica Środowiskowa „Przystań”

## Bądź ze mną, proszę!

Od studenckiej pasji pomagania innym do profesjonalnej placówki.

W Opolu przy ul. Damrota 6 (na III piętrze) od 2008 roku mieści się świetlica środowiskowa „Przystań”. Otwarta jest od poniedziałku do piątku w godz. od 14 do 18. Uczęszczają do niej przede wszystkim dzieci i młodzież z pobliskich szkół PSP nr 1, PSP nr 2, a także PG nr 2 i PG nr 6.

Chwilę po 14 już słychać gwar rozmów. Ci, którzy przyszli pierwszy, opowiadają, jak im minął dzień, a na prośbę wychowawczyń wyciągają z tornistrów zadania domowe, by pod jej okiem albo z pomocą wolontariuszy przygotować się na kolejny dzień w szkole. Potem jest wspólny posiłek i czas spędzany na zabawie, zajęciach sportowych czy terapeutycznych. Dzieci okazują się rewelacyjnymi ambasadorkami. Jedne zachęcają drugie, stąd podopiecznych przybywa. Nikoli o świetlicy opowiadała koleżanka, Marcela zachęcił kolega. – Powiedział mi, że przychodzi po szkole w fajne miejsce. Też chciałem. Przyszedłem i spodobało mi się – opowiada, dodając, że tu może spokojnie zrobić zadanie. – Najbardziej lubię bawić się w berka. Ale do tego musi nas być mniej w świetlicy – wyjaśnia Nikoła. W tym czasie Łukasz przygotowuje portret Pana Kleksa, a mała Gosia próbuje nauczyć swojego koleżkę tańca.

### Masz dla mnie czas?

Raz w tygodniu chodzą na basen, a gdy pogoda na to pozwala, spędzają czas na boisku czy spacerach na wyspę Bolko, czasem mają wyjścia na kręgle i do kina. Ponadto kilka razy w roku organizowane są wyjazdy do wrocławskiego aquaparku i wycieczki. – Byliśmy również na wsi, gdzie dzieci piękły ziemniaki. Było to dla nich



wielkie przeżycie. Znają grilla, ale przy ognisku wcześniej nie zasiadały – opowiada Tomasz Bystrzycki. – Dzieciom najczęściej brakuje uwagi, zagospodarowania czasu. Dbanie o zapewnienie bytu materialnego rodzinie często łączy się z odsuwaniem na dalszy plan troski o bliskość emocjonalną – mówi Ola Herka, wyjaśniając, że w świetlicy dzieci uczą się nawiązywania relacji z innymi, organizowania sobie czasu, konsekwencji czy radzenia sobie z konfliktowymi sytuacjami. Raz w roku organizują Dzień Sportu i Podchodową Wypię, a do udziału zapraszają dzieci z pozostałych opolskich świetlic środowiskowych. – Dzięki temu integrują się i dobrze razem bawią. Podchody urządzamy na wyspie Bolko, każda grupa dostaje mapę i rusza na poszukiwania. Jest podwieczorek, są nagrody – opowiada Magda Jarocka-Bystrzycka.

### Liczą się zasady

Trzy wychowawczynie: Aleksandra Herka – psycholog, Magdalena Jarocka-Bystrzycka – pedagog i Magdalena Sykuła – pedagog pracę w „Przystani” łączą z inną pracą zawodową, dlatego ułożyły plan tak, by każdego dnia w świetli-

### Dzieci z chęcią po szkole biegną do swojej świetlicy

cy były dwie z nich. Cały czas wspierane są przez wolontariuszy i studentów odbywających praktyki. – Studenci są dla nas ogromną pomocą, my w zamian dajemy im możliwość zdobycia umiejętności praktycznych – wyjaśnia Ola Herka. Świetlica utrzymuje kontakt z pedagogami szkolnymi, stara się budować relacje z rodzicami swoich podopiecznych. – Do każdego dziecka trzeba podejść indywidualnie, gdyż mają różne sytuacje rodzinne i szkolne, stąd borykają się z odmiennymi problemami – podkreśla Magda Jarocka-Bystrzycka. „Przystań” nie jest dużą świetlicą. W mniejszym pomieszczeniu jest miejsce na szatnię, szafy wypełnione niezbędnymi artykułami i biurko z komputerem. W drugim zorganizowano przestrzeń do nauki i zabawy. – Wraz z dziećmi gościliśmy w znacznie większej opolskiej świetlicy, w której jest kilka tematycznie urządzonych sal. Myślałam, że przestaną do nas przychodzić, a pójdą tam. Mile zaskoczyło mnie to, że tak się nie stało. Dzieci powiedziały nam, że wolą tu, bo tu jest ciepło i są zasady – opowiada Magda Jarocka-Bystrzycka, podkreślając, że najważniejsze, by dzieci były z nimi bezpieczne.

### Druga strona medalu

Gdy obowiązki zawodowe są już wykonane, dzieci ze świetlicy wróciły do swoich domów, wychowawcy, a jednocześnie członkowie stowarzyszenia ELPIS, zasiadają do pisania projektów i ich rozliczania. Kilka pracujących nocy owocuje wnioskami składanymi w konkursach ogłaszanych przez Urząd Miasta Opola na realizację zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej. – Obecnie kończymy realizację projektu pt. „Wesoła zima”. Jednak same dotacje nie wystarczają. Korzystamy z wpływów z 1 proc. podatku, składek członkowskich i darowizn. Każda forma pomocy jest cenna – wyjaśnia Tomasz Bystrzycki. Pracę w stowarzyszeniu wykonują społecznie, dlatego są wdzięczni wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób ich wspierają. Choć często są zmęczeni, nie wyobrażają sobie zrezygnowania z „Przystani”. To ich wkład w wychowanie młodych ludzi, a także kontynuacja tego, co przed laty z pasją stworzyli studenci.

### Studia się skończyły

Początków świetlicy trzeba szukać w Duszpasterstwie Akademickim „Resurrexit”, w którym 10 lat temu Maja Ludwig zarażała swoich kolegów i koleżanki pasją pomagania zarówno ludziom starszym, jak i dzieciom. Z czasem przy kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła, za zgodą ówczesnego proboszcza, a obecnie biskupa pomocniczego ks. Pawła Stobrawy, wspólnymi siłami zorganizowali świetlicę dla dzieci. By nadać ramy prawne swojemu działaniu, w 2004 r. zaczęli prowadzić stowarzyszenie, które w 2006 r. zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom, Młodzieży i ich Rodzinom ELPIS i otrzymało status organizacji pożytku publicznego. Do dziś, po ukończeniu studiów, wielu z nich wspiera „Przystań”, mimo że wyprowadzili się z Opola lub podjęli nowe obowiązki.

Anna Kwaśnicka

W parafiach  
Wódka i Posucice

# Trudności, radość i odwaga

– Parafie są liliputami,  
a **ja tu jestem**  
**Guliwerem** – śmieje  
się ks. Andrzej Góra.

Jak na Guliwera przystało – ksiądz jest człowiekiem słusznej postury. Od 23 lat jest proboszczem w dwóch parafiach w dekanacie branickim: św. Tekli w Wódce oraz św. Wawrzyńca w Posucicach. W skład parafii wchodzi także Dzbańce-Osiedle i Dzbańce-Wieś oraz Jędrzychowice. W sumie 4 kościoły, a do tego 2 kaplice – w Domu Pomocy Społecznej w Dzbańcach-Osiedlu i w Dzbańcach-Wsi. W 4 kościołach co tydzień sprawowana jest niedzielna Eucharystia, a w kaplicach – w sobotę wieczorem. We wszystkich miejscowościach mieszka razem 755 osób.

## Wielka historia

Te liczby mówią wystarczająco dużo o skali problemów duszpasterskich i gospodarczych, z jakimi mierzy się tutejszy proboszcz. Na stole przede mną ksiądz kładzie obrazek z sentencją św. Patryka: „Pokonuj trudności z radością i odwagą”. – To jest dobre motto do pracy tutaj – mówi ks. Góra, miłośnik Irlandii i jej świętych. Trudności w tych okolicach nie brakuje. – Jednak nie chcemy być traktowani jak trzeci świat. Ta ziemia ma za sobą wspaniałą, wielką historię – podkreśla ksiądz proboszcz. Przed wojną parafie należały do archidiecezji ołomuńskiej. Znakiem morawskiej przeszłości jest odnowiony i zadbane nagrobek z morawskimi epitafiami na wódczańskim cmentarzu. To grób ks. Cypriana Lelka, proboszcza w Wódce w latach 1852–1883 i znanego budziela morawskiej świadomości narodowej. Najwyraźniejszymi świadkami historii są jednak kościoły i kaplice rozsiane gęsto w tutejszych niewielkich wioskach. Kościół



w Posucicach pochodzi z XIV wieku. Jego utrzymanie spoczywa na barkach 157 parafian. W Jędrzychowicach kościół pw. Wniebowstąpienia Pana Jezusa jest młodszy, ma nieco ponad 150 lat. Parafian jest 102. Ponieważ konieczny jest remont wieży, wierni z Jędrzychowic składają się ten cel. Zebrali już 70 tysięcy. – Staramy się coś zrobić. Na miarę naszych możliwości – podkreśla ks. Andrzej Góra. Ostatnio np. przy kościele św. Tekli w Wódce zbudowano ogrodzenie cmentarza, a staraniem sołectwa – parking samochodowy.

## Pod opieką Matki Bożej Częstochowskiej

Biorąc pod uwagę uwarunkowania i okoliczności z podziwem trzeba patrzeć na fakt, że w Dzbańcach-Osiedlu mieszkańcy (290 osób) podjęli się budowy własnej świątyni. – To jedyny kościół, jaki powstał na tych branicko-głubczyckich terenach po wojnie – mówi ks. Góra, inicjator budowy. Kościół pw. MB Częstochowskiej zbudowano w latach 1991–1993, ale wciąż jest upiększany i wyposażany. Jest dumą mieszkańców i proboszcza. Ostatnio w szczytowej rotundzie zamontowano nowe witraże, także witrażowa rozeta od niedawna zdobi elewację wejściową. Takich spraw, remontów, inwestycji, za



Ksiądz Andrzej Góra w kościele w Dzbańcach-Osiedlu

POWYŻEJ: Kościół w Jędrzychowicach

POWYŻEJ PO LEWEJ: Świątynia w Posucicach

PONIŻEJ: Ołtarz i kościół św. Tekli w Wódce

którymi kryje się ofiarność i wyrzeczenia ludzi, jest więcej. Ksiądz cieszy, że udało się uratować przed likwidacją kaplicę w DPS. Optymistycznym akcentem w obrazie obydwu parafii jest przyrost demograficzny. W ub.r. chrztów było 13, pogrzebów – 9, dwa lata temu odpowiednio – 17 i 9. – Większość młodych jednak stąd wyjeżdża, albo na studia, albo do pracy do Holandii. I już nie wraca – mówi proboszcz. Można z nostalgią wspominać przedwojenne czasy, kiedy w Wódce była stacja benzynowa i 3 restauracje, ale obecnie te tere-

ny nie przyciągają inwestorów, nie sprzyjają rozwojowi społeczności. Ksiądz – pochodzący z podbeskidzkich Wilamowic – znajduje radość w pięknie tutejszej przyrody. – Tuż za moim oknem każdej wiosny zatrzymują się dziesiątki bocianów. Mają tranzytowy motel w starej stodole – śmieje się. Takie drobne radości są potrzebne choćby po to, żeby przetrwać ciężkie zimy w nieogrzewanych kościołach i dotrwać do spłaty ostatniej raty za węgiel, którym ogrzewa się plebania do temperatury kilkunastu stopni.

**Andrzej Kerner**





opowieści

**S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS**

dorkazok@gmail.com

## Matko ludzkich trosk

W kościele nie było zbyt wielu ludzi. Przyszli tylko ci, którzy chcą coś zmienić w sobie w Wielkim Poście. Problem jest w tym, by podjąć dobre decyzje i potem być wiernym. To chyba najtrudniejsze dla Afrykanina. O poszczeniu też się za wiele tutaj nie mówi, bo i tak kromki chleba wielu ludzi w naszych wioskach są policzone. Czasem starcza jedynie na dwa posiłki dziennie. Post w jedzeniu nie jest postanowieniem, ale codziennością. Jednak tęsknota za Bogiem, za tym, co z nieba, jest wielka. Świat ducha w Afryce jest bardziej rzeczywisty. Bóg jest Partnerem, który jest pytany o każdy szczegół dnia. To Niewidzialny Przyjaciel... Nasz mały pacjent Simba jest już bardzo słaby. Walczy o życie każdego dnia. Jakoś tak zainteresował się Wielkim Postem. Mówi, że codziennie będzie próbował robić parę kroków, wsparty na swoim kijku. To jego postanowienie... Może wydawać się niepozorne, ale wiem, ile bólu, siły i pokory kosztuje go każdy krok. Simba chce zrobić coś nadzwyczajnego w tym wielkopostnym czasie. Postanowił robić 10 kroków dziennie przez swój mały ogródek i z powrotem! Widziałam to, a kiedy wrócił, trzymał mocno w ręku różaniec. Nie jest katolikiem, ale wierzy, że Matka Jezusa też o nim pamięta. Zawierza właśnie jej: **MATCE LUDZKICH TROSK...** Jego babcia mówi, że codziennie prosi Boga, by nie utracić nadziei. Simba jest jej najukochańszym wnukiem. Ona robi wszystko, co w jej mocy, ale on i tak słabnie... Przyrzekła sobie, że od samego rana do wieczora będzie sobie powtarzać, że cokolwiek się w życiu dzieje, jest Dobrem, które tylko niebo czasem rozumie... Nasz katechista prosił wszystkich, by czynili w tym świętym czasie małe, bezinteresowne gesty miłości. Bez rozgłosu i po cichu zatracać się dla innych, dla Dobra... Chyba w tym tkwi wielkość człowieka! Afrykanin nie potrzebuje wielkich, pięknych domów, by być szczęśliwym, ale potrzebuje ludzi i wolności, by cierpieć wspólnie, cieszyć się i dzielić tym, czym można. Wieczorami swe troski zawiera Tej, która sama zyla tylko dla innych. Ona nas rozumie – **MATKA LUDZKICH TROSK...** ■

## KIK w Opolu

**3 kwietnia**, godz. 17 – o. Dymitr Griszan (kapłan pracujący na Białorusi): „Obrządek liturgiczny – miejsce formacji chrześcijańskiej i język wiary”; **6 kwietnia**, godz. 16:30 – ks. dr Zygmunt Nabzdyk „Duchowość chrześcijańska” (wykład 12).

## U jezuitów o Janie Pawle II

Kolejne z cyklu spotkań „Jan Paweł II – Wielki – w drodze do świętości” w kościele jezuitów w Opolu odbędzie się we wtorek **5 kwietnia**. O godz. 18 Msza św. z krótką homilią, a potem konferencja nt. „Wielkość w słabości, chorobie i odejściu do domu Ojca”, którą wygłosi o. Jerzy Hansel SJ.

## Rekolekcje wielkopostne

Ksiądz Marcin Marsollek, duszpasterz trzeźwości, zaprasza na rekolekcje dla osób cierpiących z powodu uzależnienia, które odbędą się w kościele parafialnym w Winowie **7-9 kwietnia**. Każdy dzień rozpocznie się otwartym mityngiem o godz. 16 (czwartek – AA, piątek – AlAnon, sobota – DDA). O 18:30 część religijna: Msze św. z kazaniem, Droga Krzyżowa (w piątek). W rekolekcjach mogą wziąć udział osoby uzależnione, walczące o wyzwolenie z nałogu i ich rodziny, znajomi oraz wszyscy chcący się modlić o dar wyzwolenia tych, którzy sami nie mogą kierować swoim życiem.

## Wielkopostne wykłady otwarte

Sobota, **9 kwietnia**, aula Muzeum Diecezjalnego, godz. 17. Dwugłos nt. „Udział duchownych w polityce”. Spojrzenie teologa – ks. prof. dr hab. Tadeusz Dola (Wydział Teo-

## zaproszenia



**Krzyż w kościele św. Michała Archanioła w Grodkowie**

logiczny UO); spojrzenie politologa – dr Kamil Minkner (Instytut Politologii UO).

## Rejonowe Spotkanie Misyjne

Ostatnie z wiosennego cyklu spotkań misyjnych, organizowanych przez diecezjalnego asystenta Papieskich Dzieł Misyjnych ks. Stanisława Kleina, odbędzie się **9 kwietnia** w opolskiej parafii św. Piotra i Pawła. Na spotkanie zaproszeni są wszyscy zainteresowani i związani z tematyką misyjną, szczególnie członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych. Początek o godz. 10, zakończenie ok. 13:30.

## Dzień skupienia Dzieci Maryi

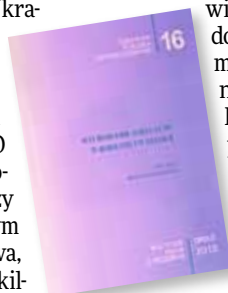
**9 kwietnia** w Nysie odbędzie się Wielkopostny Dzień Skupienia dla Dzieci Maryi i opiekunów. W programie: 10:00 – Eucharystia w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie, następnie konferencja i poczęstunek w domu prowincjalnym sióstr elżbietanek, nabożeństwo Drogi Krzyżowej w kościele św. Piotra i Pawła w Nysie. Zakończenie spotkania ok. godz. 14:30. ■

## Wśród książek

## Wychować do seksu

Książka jest efektem międzynarodowej konferencji, która odbyła się rok temu na Wydziale Teologicznym UO. Teologowie, etycy, moralści, a także praktycy duszpasterstwa z Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Nigerii i Polski debatowali na temat wychowania seksualnego w szkole i rodzinie. Choć jest to książka naukowa – firmowana przez Instytut Nauk o Rodzinie WTUO – jej lektura może przydać się po prostu każdemu rodzicowi, któremu zależy na właściwym wychowaniu seksualnym swoich dzieci. Jak trudna to dziś sprawa, rodziców przekonywać nie trzeba. W kil-

ku artykułach czytelnik rodzic znajdzie nie tylko opis sytuacji, ale propozycje rozwiązań czy też właściwego reagowania. Duszpasterze – odpowiedź, jak radzić sobie z wychowaniem do czystości chrześcijańskiej. Książka może wszystkim pomóc zrozumieć obecne kłopoty młodzieży z seksualnością. Potrzebna książka, bo potrzeba nam poważnej, spokojnej rozmowy o seksie. ■



\* Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole. Red. Konrad Glombik, RW WTUO, Opole 2010, ss. 297